

KS. HENRYK WEJMAN

DUCHOWY WYMIAR MĘCZEŃSTWA

WSTĘP

Przeglądając źródła kościelne z różnych okresów, stajemy pełni zdumienia wobec ogromnej liczby ludzi, którzy mężnie i z odwagą, niekiedy z niezrozumiałym dla nas, ludzi obecnych czasów, entuzjazmem, szli nieustraszenie na areny amfiteatrów, w których pozwalali się szarpać dzikim zwierzętom, lub do więzień, gdzie pozwalali się torturować w nieludzki sposób, by własną krwią i życiem zaświadczyć o swojej wierności Chrystusowi i Jego nauce – Ewangelii. Nasuwa się tutaj zasadnicze pytanie: co było źródłem ich heroizmu i stałości w wierze, tak niezrozumiałych, wręcz trudnych do wyjaśnienia za pomocą przyczyn naturalnych?

W celu określenia waloru motywacyjnego męczeństwa, a co za tym idzie, odsłonięcia duchowej postawy męczennika, wydaje się konieczne nakreślenie profilu męczennika, czyli ustalenie przedmiotu jego świadectwa. Dopiero na tej podstawie można będzie mówić o wartości świadectwa męczenników dla kształtowania duchowości człowieka współczesnego.

I. PROFIL MĘCZENNIKA

Aby nakreślić obraz męczennika, trzeba odwołać się do nauki Jezusa Chrystusa. On przed odejściem z tego świata przepowiada swoim uczniom – co odnotowuje ewangelista Łukasz – przyszłość. „Podniosą na was ręce i będą

was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą przed królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa” (Łk 21, 12-13). Dawanie więc świadectwa zasłyszanej prawdzie ewangelicznej, choćby miało się łączyć z cierpieniem, a nawet śmiercią, należy – zdaniem Chrystusa – do istotnych powinności Jego ucznia. Nie oznacza to jednak, by każdy uczeń musiał być męczennikiem, ale by był gotowy do zmanifestowania swej przynależności do Niego w każdych okolicznościach życia¹

Z tego względu początkowo pojęciem „męczennik” określano świadków życia, działalności, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa i odnoszono je głównie do Apostołów. Dopiero gdy Apostołowie rozproszyli się po świecie, tytułem tym ogarniano tych, którzy dali nadzwyczajne dowody przywiązania do Chrystusowej prawdy, potwierdzając to w trudnych okolicznościach swoją śmiercią². Pierwszym dokumentem, w którym pojęciem „męczennik” oznaczono człowieka cierpiącego i oddającego życie z powodu Chrystusa, było *Martyrium Polycarpi i Epistola Martyrum Lungdunensium*, powstałe ok. 150 roku³. Odtąd sens słowa „męczennik” wiązano ze śmiercią poniesioną za wiarę w Chrystusa.

Męczeństwo zatem stało się pojęciem związanym na stałe z wymiarem religijnym. Dotyczy bowiem osoby prześladowanej za swoje przekonania religijne, zdecydowanej raczej ponieść śmierć, niż wyrzec się swej postawy⁴. Chyba najlepiej sens męczeństwa uchwycił Orygenes:

Każdego, kto świadczy o prawdzie słowami, czynami czy propaguje ją w jakikolwiek inny sposób – pisze – słusznie można nazwać świadkiem-męczennikiem. U braci zaś kierujących się szczególnym jej umiłowaniem, którzy gotowi są nawet umrzeć w obronie prawdy i cnoty, przyzwyczajono się tych tylko nazywać męczennikami, którzy przelaniem własnej krwi dali świadectwo Bożej Tajemnicy. Sam bowiem Zbawiciel, wstępując do nieba, nazwał męczennikami wszystkich dających świadectwo sprawom o Nim głoszonym, gdy mówił do Apostołów: Będziecie moimi świadkami⁵

¹ Por. S. L o n g o s z, *Niektóre aspekty teologii męczeństwa w literaturze wczesnochrześcijańskiej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 7(1979), s. 50-51.

² Por. H. D e l e h a y e, *Sanctus. Essai sur le culte des Saints dans l'Antiquité*, Bruxelles 1927, s. 76-95.

³ Na temat genezy słowa „męczennik” zob.: A. K u b i ś, *La theologie du martyre au vingtieme siecle*, Roma 1968, s. 5-40.

⁴ Por. D. S. B a r b o s a, *Świadectwo męczenników dawniej i teraz*, „Communio” 1999, nr 5(113), s. 88.

⁵ Cyt. za: L o n g o s z, art. cyt., s. 54.

Wynika stąd, że istotę męczeństwa chrześcijańskiego tworzą dwa czynniki: publicznie złożone świadectwo wiary w Chrystusa oraz śmierć dobrowolnie i świadomie poniesiona na jego potwierdzenie. Obydwa te czynniki są jednakowo konieczne, a więc przy braku jednego z nich nie można mówić o męczeństwie w znaczeniu chrześcijańskim⁶

Istotne znaczenie dla świadectwa męczennika ma przedmiot. Tę kwestię podjął już św. Augustyn w odpowiedzi udzielonej donatystom, którzy chęłpili się posiadaniem własnych męczenników, że nie poniesiona kara czyni kogoś męczennikiem, lecz przyczyna, dla której on ginie. „Męczenników nie czyni kara – mówił – lecz przyczyna. Gdyby bowiem sama kara czyniła męczenników, wszystkie kopalnie byłyby pełne męczenników, wszelkie ściągałyby męczenników i wszyscy, którzy od miecza zginęli, byłiby ozdobieni koroną męczenników”⁷ W myśl powyższych słów, przyczyną podejmowania przez męczenników śmierci jest Chrystus. On stanowi przedmiot ich świadectwa. Męczennik oddaje więc życie za Chrystusa, z którym czuje się zjednoczony przez więzy miłości. Pewnego uściślenia w tej materii dokonał św. Tomasz z Akwinu, który przez cierpienie dla Chrystusa rozumiał prześladowania podejmowane zarówno z powodu wiary w Niego, jak i ze względu na uczynki spełniane z miłości ku Niemu⁸ I dlatego świadectwo złożone Chrystusowi obejmuje zarówno sprawy wiary, jak i moralności. Z tego wynika, że przyczyną męczeństwa może być nie tylko sama wiara, lecz także każda cnota mająca związek z Chrystusem, gdyż o ile się odnosi do Boga, stanowi pewien rodzaj wyznania wiary. Wiara bowiem uczy, czego Bóg oczekuje od ludzi oraz w jaki sposób ich wynagradza⁹

Trzeba dodać, że składanie przez chrześcijan świadectwa Chrystusowi w każdym okresie historycznym nie wiązało się z kontestowaniem z ich strony systemu społeczno-politycznego, w którym przyszło im żyć. Zarówno zachowane martyrologia wczesnochrześcijańskie, jak i późniejsze dzieła hagiograficzne jednoznacznie świadczą, że zawsze deklarowali oni gotowość do uznania prawowitej władzy i wypełniania swoich obowiązków obywatelskich. Nie szukali też za wszelką cenę śmierci męczeńskiej, starając się, o ile to tylko było możliwe, uniknąć tego niebezpieczeństwa, ale kiedy było to już nieuchronne,

⁶ Por. A. K u b i ś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, „Analecta Cracoviensia” 2(1970), s. 304-305.

⁷ Św. A u g u s t y n, *Enarrationes in Ps. 34*, PL 36, 340.

⁸ Por. S. T h o m a s A q u i n a s, *Super Epistolam ad Romanos lectura*, c. 8, lec. 7, w: S. T h o m a s A q u i n a s, *Super Epistolas S. Pauli lectura (a cura P. Raphaelis Cai)*, vol. 1, Romae 1953, s. 131.

⁹ Por. K u b i ś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, s. 306.

w swoim zachowaniu nie przejawiali tchórzostwa¹⁰ Bardzo znamienne w tym względzie są ostatnie lata św. Cypriana. Wobec narastającej wrogości i prześladowań ze strony cesarza Waleriana najpierw odszedł jako biskup Kartaginy, ale kiedy jego odejście nie zmieniło wrogiej postawy cesarza, podjął odważne świadectwo wiary, ponosząc śmierć męczeńską w 259 roku¹¹

W nakreśleniu profilu męczennika nie można nie wspomnieć o znanych w historii Kościoła próbach rozszerzenia idei męczeństwa. Należy do nich problem męczeństwa duchowego i śmierci żołnierzy poległych na wojnie. Pierwszy pojawił się już pod koniec III wieku (a zatem był znany ojcom Kościoła), a drugi w związku z wybuchem pierwszej wojny światowej (1914-1918).

Idea męczeństwa duchowego rozwinęła się ze szczególnym natężeniem po zakończeniu prześladowań w 313 roku i była postrzegana jako owoc ascezy chrześcijańskiej. Uprawianie dobrowolnego ubóstwa w życiu codziennym, cierpliwe znoszenie cierpień, ofiarna posługa braciom, umartwienie ciała i nieustanna modlitwa uwielbienia Chrystusa prowadziły do wytworzenia u wiernych cnót heroiczych, które w wielu wypadkach mogły być równe męczeństwu. Obok więc męczeństwa krwawego tych, którzy poświęcili swe życia za wiarę, znalazło się również miejsce dla męczeństwa bezkrwawego tych, którzy dali świadectwo Chrystusowi życiem ascetycznym i wiernością zobowiązaniom chrzcielnym. Pierwsze miało charakter publiczny, drugie zaś było ukryte w świadomości sumienia.

Świadcami istnienia pojęcia męczeństwa duchowego na Wschodzie byli: Klemens Aleksandryjski, Orygenes, który uważał za męczeństwo postawę chrześcijan biorących swój krzyż codziennych obowiązków i idących z nim przez życie w gotowości przelania krwi za Chrystusa, św. Bazyli, św. Jan Chryzostom, a na Zachodzie św. Cyprian, św. Hieronim, św. Paulin, św. Augustyn, twierdzący, że męczennikiem może być zarówno chory cierpiący w łóżku, jak i człowiek żyjący we wstrzemięźliwości. Ostateczny kształt nauczaniu o męczeństwie duchowym nadał św. Grzegorz Wielki¹²

Męczeństwo duchowe wymaga, jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, tak i dzisiaj, ogromnych ofiar. Żąda od wiernych świadczania, czyli życia zgodnego z wyznawaną wiarą, co pociąga za sobą postępowanie wbrew opiniom i utartym zwyczajom. I w tym względzie jest ono tożsame z męczeństwem bezkrwawym. Nie ma w nim jednak przelania krwi za Chrystusa i z tego względu takiej postawie wiernych Kościoł w obecnym czasie nie przyznaje tytułu męczenników, lecz wyznawców.

¹⁰ Por. G. M a r t i n a, *Storia della Chiesa*, Roma 1980, s. 34.

¹¹ Por. B a r b o s a, art. cyt., s. 89.

¹² Por. L o n g o s z, art. cyt., s. 53-54.

Druga próba zmierzająca do poszerzenia idei męczeństwa, obok tzw. męczeństwa duchowego, dotyczyła śmierci żołnierzy, którzy polegli na froncie. Istotę problemu można zawrzeć w pytaniu: Czy ofiara żołnierza ginącego na froncie może zostać podniesiona do godności męczeństwa? Opinie teologów w tym względzie są podzielone.

Niektórzy, szczególnie teologowie niemieccy, powołując się na autorytet św. Tomasza z Akwinu, który twierdzi, że każde dobro ludzkie, o ile ma odniesienie do Boga, może stać się przyczyną męczeństwa, przyznają żołnierzom poległym na polu walki tytuł męczenników. Z kolei inni, głównie z kręgu języka francuskiego, nie przyznają tego tytułu żołnierzom poległym na froncie.

Cenne światło na rozstrzygnięcie tej kwestii rzucił swego czasu kard. D. J. Mercier, który w swoim liście pasterskim na Boże Narodzenie 1914 r., poświęconym patriotyzmowi, napisał:

Żołnierz umierający na polu walki nie jest męczennikiem w znaczeniu ścisłym i teologicznym, ponieważ umiera z bronią w ręku, podczas gdy męczennik oddaje się przemocy oprawców bez stawiania oporu. Jeżeli jednak zapytacie, co myśleć o zbawieniu wiecznym bohatera świadomie oddającego życie, by bronić honoru ojczyzny i pomścić naruszoną sprawiedliwość, to odpowiadam bez najmniejszej wątpliwości, że Chrystus nagradza bohaterstwo żołnierskie i śmierć po chrześcijańsku przyjętą, zapewnia żołnierzowi zbawienie duszy¹³

Problem ten nie został ostatecznie rozstrzygnięty, ale jedno trzeba stwierdzić – że Kościół zawsze odsuwał sugestię kanonizowania żołnierzy z tytułu ich męczeńskiej śmierci na froncie.

Przeprowadzona analiza pozwala mieć przeświadczenie, że w obecnym rozumieniu męczennikiem jest ten, kto poświęcił swoje życie, aż po przelanie krwi (śmierć) za Chrystusa, dla prawdy wchodzącej w skład Objawienia Bożego (dla obrony wiary, konkretnej cnoty, np. czystości, zachowania tajemnicy spowiedzi, uszanowania jedności Kościoła). I chociaż ta idea męczennika została sprecyzowana już w II wieku, to jednak po dzień dzisiejszy jest uznawana przez Kościół.

II. DUCHOWA POSTAWA MĘCZENNIKA

Określenie istoty męczeństwa umożliwia dopiero – w myśl średniowiecznej zasady: *agere sequitur esse*, „działanie następstwem bytu (istoty)” – odsłonięcie stylu jego przeżywania przez cierpiącego chrześcijanina. Inaczej mówiąc, pozwala

¹³ Por. K u b i ś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, s. 309-311.

to na zaprezentowanie postawy duchowej chrześcijanina wobec cierpienia i śmierci męczeńskiej. Postawę tę tworzą dwa zasadnicze czynniki: motyw męczeństwa i sposób jego przeżywania. Treścią pierwszego jest pragnienie zjednoczenia się z Chrystusem, a drugiego – heroizm w cierpieniu.

1. PRAGNIENIE ZJEDNOCZENIA SIĘ Z CHRYSYUSEM (MOTYW MĘCZEŃSTWA)

Duchowość męczeństwa – jak wskazują materiały martyrologiczne – żywiła się bardzo mocno ideą świadectwa krwi jako warunku najdoskonalszego zjednoczenia się z Chrystusem. To pragnienie wśród męczenników było tak wielkie, że praktycznie nie zważali oni na same męki. Aby lepiej je zrozumieć, trzeba je usytuować w kontekście nauki o naśladowaniu Chrystusa w ogóle.

Chrześcijanin jest uczniem, którego powinnością pozostaje wzorowanie się na Mistrzu – Chrystusie. Naśladowanie Chrystusa ma stanowić dla ucznia nadrzędny cel jego życia przepelnionego wiarą i obejmować wszystkie jego sfery. Tak rozumiane naśladowanie stawiało męczeństwo w roli najważniejszego ideału bycia chrześcijaninem, gdyż jako męczennik – podobnie jak jego Pan i w Jego Duchu – uczeń Jezusa oddawał swoje życie za Niego¹⁴ Cierpiąc wspólnie z Nim aż do przelania krwi, odtwarzał on w sobie Jego mękę i w ten sposób najgłębiej urzeczywistniał wspólnotę egzystencjalną z Chrystusem, a zarazem dawał Bogu dowody najwyższej miłości i wierności¹⁵

W świetle więc idei naśladowania śmierć męczeńska jawiła się jako najpewniejszy środek połączenia się z Chrystusem w wieczności. Oczywiście oczekiwanie śmierci ze strony męczenników nie wpływało tylko z pragnienia śmierci, lecz także z tęsknoty za upodobnieniem się do Chrystusa, którego krzyż wzięli na drogę swojego życia. W tym kontekście zrozumiała staje się prośba św. Ignacego Antiocheńskiego, kierowana do wiernych rzymian, aby nie podejmowali żadnych kroków prowadzących do jego uwolnienia:

Przecież już nigdy nie zdarzy mi się tak doskonała jak teraz sposobność do osiągnięcia Boga, a i wy także nigdy nie będziecie mogli spełnić lepszego uczynku, jak to, że dacie sobie spokój ze wszystkimi staraniami [...]. Wyświadczyć mi tę największą przysługę i pozwólcie mi złożyć siebie Bogu na ofiarę, skoro ołtarz ofiarny jest już gotowy; jeśli mnie naprawdę kochacie, to raczej zaśpiewajcie na

¹⁴ Por. J. H e r m a n s, *Męczeństwo – wzór chrześcijańskiego męstwa i świętości*, „Communio” 1999, nr 5(113), s. 77.

¹⁵ Por. M. P e l l e g r i n o, *L'imitation du Christ dans les Actes des Martyrs*, „Vie Spirituelle” 98(1958) nr 38, s. 53.

chwałę Ojca w Jezusie Chrystusie [...]. Doprawdy, piękna to rzecz zejść z tego świata, by następnie powstać z martwych już w Bogu¹⁶

Zrozumiałe jest w tym kontekście nawet jego błaganie, aby wierni rzymianie pomogli mu stać się pastwą dla dzikich zwierząt – jako męczennikowi:

Raczej zachęcajcie zwierzęta, aby stały się dla mnie grobem i nie pozostawiły nic z ciała mego, bo nie chciałbym po śmierci przyczynić komuś kłopotu. Wtedy będę naprawdę uczniem Jezusa Chrystusa, kiedy nawet ciała mego świat widzieć nie będzie¹⁷

Pragnienie zjednoczenia z Chrystusem przyjmowało u męczenników szczególną formę wyrazu, nieporównywalną z żadną inną formą łączności, jaką może nawiązać człowiek z Chrystusem w doczesności. Była to więc tak głęboka, że przynosiła męczennikowi szczególną obecność Chrystusa w nim samym. On sam wręcz czuł, że Chrystus w nim żyje i wspólnie z nim działa¹⁸ Powyższe przekonanie najdobitniej potwierdzają słowa św. Felicyty, wypowiedziane przez nią do strażnika więziennego. Znajdującą się w bólach porodowych Felicytę strażnik więzienny zapytał: „Co będziesz czynić rzucona zwierzętom na męki, skoro obecnie już tak bolejesz?” Ona zaś odpowiedziała: „Teraz ja cierpię, lecz tam ktoś inny będzie we mnie, który będzie cierpiał za mnie, bo wówczas i ja za niego cierpieć będę”¹⁹ Męczennik zatem stawał się jak gdyby mieszkaniem Chrystusa, co w literaturze martyrologicznej wyrażano tytułem *Christoforos*. Mimo różnic w interpretacji tego słowa na Wschodzie i Zachodzie (*Christoforos* – wypełniony przez Chrystusa, *Christoforos* – nosiciel Chrystusa) oznaczało ono nade wszystko umacniającą i zwycięską obecność Chrystusa w męczenniku²⁰

Przejawem owego zjednoczenia z Chrystusem były wizje, ekstazy i objawienia, jakie mieli męczennicy podczas udręk. Najwyrazistszym tego przykładem jest św. Szczepan – pierwszy męczennik. Powiedziawszy o nim, że jego oblicze przypominało oblicze anioła (por. Dz 6, 15), autor natchniony kończy opis jego męczeństwa w następujący sposób: „A on, pełen Ducha Świętego, patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga.

¹⁶ Cyt. za: M. M i c h a l s k i, *Antologia literatury patrystycznej*, Warszawa 1975, s. 24-25.

¹⁷ Św. I g n a c y, *List do Kościoła w Rzymie*, IV, 2, w: *Ojcowie Apostolscy*, tł. A. Świerkówna, Warszawa 1990, s. 81.

¹⁸ L. B o u y e r, *Introduction à la vie spirituelle. Precis de theologie ascetique et mystique*, Paris 1960, 136-138; t e n ż e, *Spiritualità dei Padri*, Bologna 1968, s. 61-64.

¹⁹ Cyt. za: K u b i ś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, s. 324.

²⁰ Tamże.

I rzekł: «Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga»” (Dz 7, 55-56).

Oprócz tego świadectwa istnieją jeszcze inne wspomnienia wyjątkowych zdarzeń, jakie wiązały się ze śmiercią męczenników. Polikarp ze Smyrny np. otrzymał objawienie co do rodzaju swojej śmierci, tzn. że będzie spalony na stosie. Carpus z kolei widział chwałę Pana przed męką, o czym zaświadczyła pewna kobieta asystująca przy jego męczeństwie. Perpetua, która prowadziła swego rodzaju dziennik swojego pobytu w więzieniu, wspomina w nim cztery widzenia, jakie miała. Pierwsze dotyczyło jej śmierci, drugie i trzecie odnosiło się do jej brata, zmarłego w wieku siedmiu lat na raka: ujrzała go w oddali, lecz kiedy się za nim wstawiła, jego położenie się zmieniło, czwarte zaś wiązało się z przyszłą jej chwałą²¹

Odczuwanie obecności Chrystusa pozwalało chrześcijaninowi idącemu na śmierć nie tylko przyjąć ze spokojem i odwagą wszelkie tortury, ale nawet dziękować Bogu za to, że uznał go za godnego męczeństwa. Bardzo znamieną w tej materii jest modlitwa św. Polikarpa, który na arenie w Smyrnie, mając już ręce skrępowane z tyłu powrozami, wołał do Boga:

Boże wszechmocny [...], błogosławię Cię za to, że uznałeś mnie godnym, bym tego dnia i o tej godzinie uczestniczył wraz z męczennikami Twymi w Kielichu Chrystusa Twego, na zmartwychwstanie i żywot wieczny, z duszą i ciałem, w nieskazitelności Ducha Świętego. Obym wśród nich dziś stanął przed obliczem Twoim jak ofiara piękna i przyjemna, do której Ty sam, prawdomówny Boże, mnie przygotowałeś; którą mi przepowiedziałeś, a obecnie urzeczywistniłeś. Za to, i za wszystko, chwałę Cię, błogosławię i uwielbiam, przez wiekuistego, niebiańskiego arcykapłana Jezusa Chrystusa, umiłowanego Syna Twego²².

Postawa dziękczynienia w chwili męczeństwa jest bez wątpienia wyrazem wybraństwa oraz łaski Bożej. Każdy męczennik traktował męczeństwo jako łaskę Bożą i dlatego cieszył się nią, lękając się jedynie tego, że nie jest wystarczająco doskonały, aby być jej godnym²³

Powyższe analizy pozwalają stwierdzić, że jedynym pragnieniem męczennika było wierne naśladowanie Chrystusa, aby się z Nim zespolić w wieczności. To jego pragnienie z kolei wyznaczało sposób przeżywania przezeń męczeństwa.

²¹ Por. W. R o r d o r f, *Nadzieja męczenników chrześcijańskich*, „Znak” 26(1974), nr 245, s. 1395-1398.

²² Cyt. za: M i c h a l s k i, dz. cyt., s. 135-136.

²³ Por. B. C z ę s z, *Entuzjizm eschatologiczny jako świadectwo wiary u Ojców Apostolskich*, „Ateneum Kapłańskie” 421(1979), s. 270.

2. HEROIZM W CIERPIENIU (SPOSÓB PRZEŻYWANIA MĘCZEŃSTWA)

Wypowiedzi męczenników zarówno z okresu starożytności kościelnej, jak i współczesności świadczą o ich heroicznej postawie duchowej wobec prób, jakim byli poddani. Ten heroizm z ich strony dotyczył zarówno prób fizycznych, jak i moralnych. Dla potwierdzenia wystarczy tu przywołać postawę Perpetuy. Jako matka i córka wznosi się na wyżyny bohaterstwa w walce z przeciwnościami, które występują w coraz gwałtowniejszej formie. Jej ojciec atakuje ją za nieugiętą postawę podczas czterokrotnych odwiedzin w więzieniu. Przy pierwszym spotkaniu walczy argumentami natury osobistej, powołując się na więzy wzajemnej miłości ich obojga. W czasie zaś drugiej rozmowy argument z uczuć rodzinnych pogłębia zarzutem pod jej adresem, iż wyrządza ona krzywdę nie tylko jemu jako ojcu, ale także całej rodzinie, skazując ją na infamię i nędzę, a własne dziecko na utratę życia. Przy trzecim spotkaniu w dniu rozprawy sądowej, gdy nie ma wiele czasu na dłuższe wywody, stosuje argument błagania o litość, trzymając w ramionach jej syna. Ostatnie spotkanie zaś jest tylko wyrazem bólu i rozpacz z jego strony. Perpetua, patrząc na rozpacz ojca, a także matki i brata, oraz uprzytomniając sobie los, jaki stanie się udziałem jej niemowlęcia, doznaje udręk fizycznych i moralnych. Wymaga to od niej niezwyklej ofiary. Uczucia rodzinne jednak podporządkowuje wartościom religijnym, jako naczelnym i najwyższym²⁴

Postawa duchowa męczenników udających się na śmierć znamionowała się nie tylko niezłomnością w podejmowaniu doświadczeń fizyczno-moralnych, ale także brakiem przejawów nieroztropnej brawury. Saturus np. w dniu igrzysk wyznaje szczerze, że niczego tak się nie obawia, jak zapasów z niedźwiedziem, a pragnie spotkania z lampartem, gdyż uważa, iż ten od razu pozbawi go życia. Z kolei Felicjta skarży się i jęczy, wydając na świat dziecko w więzieniu, ale jest przekonana, że na arenie Bóg wzmocni jej siły i pozwoli przezwyciężyć cierpienia. Właśnie brak zaufania do siebie samego z jednej strony, a z drugiej głęboka wiara w pomoc Boga charakteryzuje wszystkich męczenników.

W postawie męczenników nie zauważa się również chorobliwego pragnienia śmierci. Perpetua np., pochodząca z rodu arystokratycznego, ceni sobie życie, i to tym bardziej, że pragnie wychować swoje dziecko. Dlatego korzysta ze sposobności, która może uczynić jej uwięzienie znośniejszym. Kiedy jednak w wizji dowiadyuje się o nadchodzącej wspólnej śmierci, przyjmuje ją jako przejaw Bożego zrządzenia. Sfera emocjonalna męczenników – jak wska-

²⁴ Por. R. Paciorowski, *Z badań nad ideą heroizmu religijnego w chrześcijańskiej starożytności*, „Collectanea Theologica” 3-4(1957), s. 526-532.

zują źródła martyrologiczne – nie zdradza żadnych odchyień. Reagują oni na bodźce zewnętrzne, tj. zadawane cierpienia, w sposób normalny i proporcjonalny do stopnia ich nasilenia. Felicjta np. jękami podczas porodu zwraca uwagę strażnika, z kolei Saturus lęka się dłużej trwających cierpień, Perpetua zaś wydaje okrzyk bólu przy zadawanej jej przez gladiatora ranie²⁵

Męczennicy nie byli pozbawieni także wrażliwości afektywnej. W świetle źródeł np. Perpetua nie okazuje zobojętnienia wobec ojca i dziecka, lecz przeciwnie – jest wrażliwa na ich los. Wrażliwość tę jednak urzeczywistnia w ramach hierarchii wartości, czyli poddania swoich uczuć macierzyńskich i rodzinnych wartościom religijnym.

W miejscach szczególnej pogardy dla człowieka, jakimi były areny, więzienia i obozy koncentracyjne, męczennicy potrafili okazać drugiemu człowiekowi bezinteresowność, wynikającą z poczucia braterstwa. Ta bezinteresowność z ich strony wyrażała się w prostych gestach pomocy, takich jak: pocieszające słowo, wyręczenie w ciężkiej pracy czy podarowanie własnej porcji chleba współtowarzyszowi niedoli. Ileż było szlachetnych odruchów podobnych do tego, jaki uczynił Ksawery Dunikowski, który mając solidne buty, zdecydowanym ruchem przesunął w suche miejsce bosego sąsiada, a sam stanął na jego miejscu w błocie²⁶

Wreszcie duchową postawę męczenników cechowała gotowość do przebaczenia. Istnieją jednoznaczne przekazy, że Chrystusowe słowa z modlitwy *Ojczy nasz*: „odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mt 6, 12) były przyjmowane przez nich wręcz dosłownie. Jakże przejmująca jest modlitwa pierwszego męczennika – św. Szczepana – który w momencie śmierci wołał: „Panie, nie poczytuj im tego grzechu” (Dz 7, 60). A czyż nie budująca jest postawa harcerza Zielińskiego, syna organisty z kościoła św. Jacka w Piotrkowie Trybunalskim, który w najtrudniejszych momentach obozowego życia prosił Boga słowami Chrystusowego wezwania: „Przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34)²⁷

Podsumowując dotychczasowe analizy, trzeba stwierdzić, że entuzjizm więzi z Chrystusem niwelował w męczennikach wszelkie obawy przed najcięższymi cierpieniami. Dzięki temu przyjmowali oni najpierw z pogodą ducha wyroki skazujące ich na najbardziej wyrafinowane tortury, następnie w samym torturowaniu nie odczuwali lęku ani bólu, a w końcu szli na strace-

²⁵ Por. tamże, s. 534.

²⁶ Por. W. J. W y s o c k i, *Duchowy wymiar człowieka*, „Zeszyty Karmelitańskie” 3(1995), s. 96.

²⁷ Por. tamże, s. 94.

nie z radością, nie obawiając się śmierci. Przy tym nie byli niewrażliwi zarówno na sytuacje i reakcje uczuciowe swoich najbliższych, jak i na potrzeby współtowarzyszy niedoli.

III. WARTOŚĆ MĘCZEŃSTWA DLA KSZTAŁTOWANIA DUCHOWOŚCI CZŁOWIEKA DOBY OBECNEJ

Choć sylwetka męczennika przekazana nam przez tradycję pierwszych wieków jest nieco inna od sylwetki męczennika dzisiejszego (we współczesnej rzeczywistości śmierć konkretnego chrześcijanina nie jest raczej wynikiem formalnego skazania go na nią ze względu na jego życie chrześcijańskie, czyli nie umiera on za taki czy inny artykuł wiary, lecz jest ona efektem jego postępowania, które wyraźnie kontrastuje z dominującą polityką), to jednak wartość ich męczeńskiej śmierci dla Kościoła jest ta sama. Zarówno w oczach starożytnych, jak i współczesnych ma ona charakter wybitnie apostołski.

Męczennicy swoją postawą nie tylko umacniają w wierze należących już do Kościoła, ale także wzbudzają podziw u niewierzących, zachęcając ich do nawrócenia. O ich roli i skuteczności oddziaływania wobec tych ostatnich zaświadczył swego czasu św. Justyn, który pod wpływem widoku śmierci męczenników nabrał przekonania do religii chrześcijańskiej i ostatecznie się nawrócił. Wyznaje on:

I ja sam byłem zwolennikiem Platona i słyszałem oszczerstwa miotane na chrześcijan. Lecz gdy widziałem, jak oni bez trwogi szli na śmierć i na wszystko, co się strasznym zowie, zrozumiałem, że to rzecz niemożliwa, by ich życie płynęło w niegodziwości i umiłowaniu rozkoszy. Któryż to bowiem miłośnik rozkoszy, któryż rozpustnik i lubownik mięsa ludzkiego mógłby się zdobyć na to, aby biec na spotkanie śmierci, mającej go pozbawić tych wszystkich pożądanych przyjemności [...]. Owszem, czy się ze wszystkich sił nie będzie starał o to, by to życie na wieczne przedłużyć czasy, czyżby się raczej nie ukrywał przed władzami, aniżeli sam siebie oskarżał i na śmierć wydawał²⁸

Poza wartością apostołską męczeństwo ma również wartość eklezjalną. Można mówić – za M. Pellegrino – o jego eklezjalnym charakterze²⁹ Męczennik wyznaje swą przynależność do Kościoła, modli się i cierpi za niego (i nie chodzi tu tylko o jego modlitwę wstawienniczą po śmierci), a zwłaszcza przy-

²⁸ Św. J u s t y n, *Apologia*, II, 12, w: *Pisma Ojców Kościoła*, t. 4, s. 91.

²⁹ Por. A. P e l l e g r i n o, *Le sens ecclesial du martyre*, „Revue des sciences religieuses” 35(1961), s. 152.

kładem zachęca jego członków do wytrwania w niebezpieczeństwie. Kościół zaś ze swej strony udziela mu wsparcia duchowego poprzez słowo Boże i sakramenty święte. W ten sposób każdy męczennik jest związany z Kościołem i nie może istnieć poza nim³⁰

Ta relacja pomiędzy męczennikiem i Kościołem sięga jednak znacznie głębiej niż powyższy, fenomenologiczny opis. Męczeństwo stanowi składową część Kościoła, jest wręcz Jego niezbędnym elementem. Jak to należy rozumieć? Sprawa nie ogranicza się do zewnętrznych, okazyjnych czy złośliwych przypadków historii, które czyniłyby Kościół *Kościółem męczenników*. Jest wręcz odwrotnie: Kościół znalazł się w takich okolicznościach, które uczyniły zeń faktycznie *Kościół męczenników*, ponieważ sam w istocie jest taki, jaki jest, czyli prowadzi niektórych swoich członków do męczeństwa, a od wielu wymaga heroizmu w wierze. Jest tak dlatego, że w Kościele chodzi nade wszystko o życie człowieka, a ceną życia może być tylko życie, stąd też Kościół płaci taką cenę³¹

Oczywiście trzeba dodać, że nie chodzi tu o życie jako pewnego rodzaju niejasny zbiór ogólnoludzkich możliwości, lecz o każde życie całego człowieka, czyli o jego możliwości i okoliczności, w których egzystuje. I w tym właśnie kontekście można formułować fundamentalną zasadę, że chodzi o życie człowieka. Gdy zatem mówimy o życiu, chodzi najpierw o to, że Bóg udziela swojego życia każdemu człowiekowi i czyni to bezgranicznie, a następnie o to, że ten Bóg sam się wypowiada, odsłaniając tę prawdę w konkretnym życiu jednego człowieka – Jezusa Chrystusa. To Jego życie jest dane wszystkim, co potwierdza krzyż. Wypowiedziana w ten sposób przez Niego prawda o ludzkim życiu stanowi fundamentalną prawdę o Kościele. Męczeństwo zatem, czyli oddanie życia, jest fundamentem Kościoła, a zarazem ceną, jaką musi płacić, aby być Kościołem. I w tym kontekście *Kościół męczenników* – jak mówi ks. prof. T. Węclawski – jest Kościołem bez granic³²

Twierdzenie o bezgraniczności *Kościół męczenników* nie jest jednak równoznaczne temu, że męczeństwo wypływa z zasady. To, że męczeństwo Chrystusa jest nieomylnym znakiem Bożego zbawienia dla wszystkich, nie oznacza, że ludzie, którzy idąc za Nim, płacą cenę życia, są z zasady nieomylni. Mogą się mylić i bywa, że się mylą. I tutaj tkwi słabość apologii opartej na fakcie

³⁰ Por. K u b i ś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, s. 325.

³¹ Por. T. Węclawski, *Kościół męczenników i Kościół bez granic*, „Zeszyty Karmelitańskie” 2(1995), s. 42.

³² Tamże, s. 43.

męczeństwa. Nie można więc ogólnie określić granic spraw dla Kościoła tak istotnych, że ich obrona za cenę życia osobistego jest bezwzględnie konieczna.

*

Powyższa analiza pozwala stwierdzić, że od początku chrześcijaństwa powodem męczeństwa członków Kościoła było utożsamienie przez nich życia z Chrystusową wizją królestwa Bożego. Oczywiście, w toku dziejów akcenty w spojrzeniu na przyczynę śmierci męczeńskiej nieco inaczej się rozkładały. W pierwszych trzech wiekach dominowało wyznanie wiary w osobę Jezusa zmartwychwstałego, w ostatnich zaś dziesięcioleciach, przy zachowaniu oczywiście sedna wiary, do męczeństwa dochodzi raczej w takim kontekście polityczno-społecznym, w którym zatroskanie o bliźnich nosi znamiona heroizmu. Mimo nieco innego rozłożenia akcentów co do przyczyny śmierci istota męczeństwa do tej pory pozostała niezmienna. Odnosi się ono do osób, które za wierność prawdzie objawionej przez Chrystusa płacili cenę własnego życia (obrona wiary, konkretnych cnót, np. czystości, zachowania tajemnicy spowiedzi, uszanowanie jedności Kościoła). Męczeństwo zatem ma zawsze charakter chrystologiczny. Nie dla idei abstrakcyjnej wyznawanej religii, ale dla Chrystusa męczennicy rezygnują – jak wynika z materiałów martyrologicznych i kanoizacyjnych – ze wszystkich wartości doczesnych, nawet im najdroższych, i to nie na drodze jednorazowego bohaterskiego aktu, lecz wytrwałego i stopniowego wysiłku przewycięzania zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych przeszkód. Swoją niezłomną postawą w wierze, wręcz heroiczną, pobudzają innych do zachowania wierności wartościom ewangelicznym w codziennym życiu.

BIBLIOGRAFIA

- A u g u s t y n św., Enarrationes in Ps. 34, w: *Patrologia Latina* 36, 338-344.
- B a r b o s a D. S., Świadektwo męczenników dawniej i teraz, „*Communio*” 1999, nr 5(113), s. 85-98.
- B o u y e r L., *Introduction à la vie spirituelle. Precis de theologie ascetique et mystique*, Paris 1960.
- B o u y e r L., *Spiritualità dei Padri*, Bologna 1968.
- C z ę s z B., Entuzjizm eschatologiczny jako świadektwo wiary u Ojców Apostolskich, „*Ate-neum Kapłańskie*” 421(1979), s. 264-271.
- D e l e h a y e H., *Sanctus. Essai sur le culte des Saints dans l'Antiquité*, Bruxelles 1927.

- H e r m a n s J., Męczeństwo – wzór chrześcijańskiego męstwa i świętości, „Communio” 1999, nr 5(115), s. 77-84.
- I g n a c y św., List do Kościoła w Rzymie, IV, 2, w: Ojcowie apostołscy, przekł. A. Świderkówna, Warszawa 1990, s. 80-84.
- J u s t y n św., Apologia, w: Pisma Ojców Kościoła, red. A. Lisiecki, t. IV, Poznań 1926, s. 1-94.
- K u b i ś A., Chrześcijańska idea męczeństwa, „Analecta Cracoviensia” 2(1970), s. 303-328.
- K u b i ś A., La theologie du martyre au vingtième siècle, Roma 1968.
- L o n g o s z S., Niektóre aspekty teologii męczeństwa w literaturze wczesnochrześcijańskiej, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 7(1979), s. 49-73.
- M a r t i n a G., Storia della Chiesa, Roma 1980.
- M i c h a l s k i M., Antologia literatury patrystycznej, Warszawa 1975.
- P a c i o r k o w s k i R., Z badań nad ideą heroizmu religijnego w chrześcijańskiej starożytności, „Collectanea Theologica” 3-4(1957), s. 503-535.
- P e l l e g r i n o A., Le sens ecclesial du martyre, „Revue des sciences religieuses” 35(1961), s. 151-176.
- P e l l e g r i n o M., L'imitation du Christ dans les Actes des Martyrs, „Vie Spirituelle” 98(1958), nr 38, s. 38-54.
- R o r d o r f W., Nadzieja męczenników chrześcijańskich, „Znak” 26(1974), nr 245, s. 1387-1402.
- T h o m a s A q u i n a s s., Super Epistolam ad Romanos lectura, c. 8, lec. 7, w: S. Thomas Aquinas, Super Epistolas S. Pauli lectura, a cura P. Raphaelis Cai, vol. 1, Romae 1953, s. 131-138.
- W ę c ł a w s k i T., Kościół męczenników i Kościół bez granic, „Zeszyty Karmelitańskie” 2(1995), s. 39-47.
- W y s o c k i W. J., Duchowy wymiar człowieka, „Zeszyty Karmelitańskie” 3(1995), s. 89-98.

ASPETTO SPIRITUALE DEL MARTIRIO

S o m m a r i o

Il martirio è iscritto nella vita della Chiesa perché il suo Capo è Cristo. Lui ha dato la sua vita per tutti gli uomini e loro, per seguirlo davvero, devono essere pronti al martirio. Essere martire sta nella disposizione di offrire la propria vita per Cristo. In questo modo ogni martire dà una testimonianza alla fede e stimola gli altri cristiani alla fedeltà dei valori evangelici nella vita quotidiana.

Traduzione di Henryk Wejman

Słowa kluczowe: męczeństwo, wierność Chrystusowi, męczeństwo duchowe.

Chiavi parole: il martirio, la fedeltà al Cristo, il martirio spirituale.

Key words: martyrdom, faithfulness of Christ, martyrdom spiritual.